

Gazeta Rzeźnicka

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcji i Administracji

Gazeta Rzeźnicka, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76. Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc. — — —

Konto czekowe we Wroclawiu (Breslau) nr. 7283.

NADPRODUKCJA KAWY W KRAJACH JA UPRAWIAJĄCYCH.

Pod powyższym tytułem konsul A. Wiatrak pisze w „Berl. Tagebl.“ co następuje:

Zapasy kawy w krajach ją produkujących są tak wielkie, że w Brazylii, kraju, uprawiającym najwięcej kawy, minister rolnictwa usilnie radził ograniczyć uprawę kawy, a natomiast uprawiać więcej bowelny i ryżu. Cena najlepszej kawy z miejsca produkcji w Guatemali wynosi obecnie 4 dolary czyli 17 marek dawnej waluty za centnar.

Wszechświatowy sprzęt kawy w ostatnich latach był normalny. W zeszłym roku jeszcze wysłano okrętami ogółem 20 milionów centnarów; w r. 1916 zaś sprzątnięto 27 i pół milionów ctr., z czego na samą Brazylię przypada 21 i pół milionów, na Amerykę Centralną, Indie, Jawę i inne kraje 6 milionów. Konsumcyę wszechświatową zaś oceniają obecnie na najwięcej 18 milionów centnarów, gdy w latach 1915 i 1916 wynosiła 25 milionów centnarów. Do dawniej nagromadzonych zapasów przybyły zatem zapasy z przeszłorocznego sprzętu. Widoki zaś na przyszły sprzęt są bardzo korzystne.

Rząd brazylijski z powodu przepełnienia wszystkich magazynów zbudował ogromne śpichlerze.

Ażeby ceny uchronić od zbytniego spadku, rząd wydał nową pożyczkę, za którą kupił 7 i pół milionów centnarów kawy. Ale nieuniknione zapewne będą niepomyślnie następstwa, jeżeli nadal trwać będą trudności transportu i blokada mocarstw centralnych. Jak na tem cierpi Brazylija, wykazują następujące liczby: W miesiącach styczniu i lutym import do Brazylii wynosił w r. 1916 ton 413 739, w r. 1917 ton 324 645, w r. 1918 ton 261 814.

Przyczyną tego jest zmniejszenie wywozu kawy.

Liczyć się też należy z trwałym zmniejszeniem się konsumcyi częścią wskutek nowo uchwalonego w Niemczech podatku od kawy, wynoszącego 65 fen. za funt, częścią z tego powodu, że wielu także po wojnie używać będzie mieszanek.

Konsumcyja kawy w innych krajach Europy nigdy nie była bardzo wielka i prawdopodobnie także teraz będzie ograniczona, ponieważ przedewszystkiem importować się będzie najpotrzebniejsze środki żywności. Francya cały ruch frachtowy poddała kontroli rządowej i tymczasem zupełnie zaniechano importu kawy z uzasadnieniem, że w Havre są dostateczne zapasy, wynoszące 1 i pół miliona centnarów. Anglia miała wiosną jeszcze około 2 milionów centnarów.

Ekspert z głównego kraju produkcji kawy, Brazylii, do krajów koalicji jest bardzo ograniczony. Głównym odbiorcą są jeszcze Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które obecnie mają dośyc kawy z powodu wielkiego zakupna w czterech latach wojny na cele spekulacyjne.

Wielkie zapasy w Brazylii wystarczyłyby do takiego niżenia cen, że podwyższony podatek od kawy w Niemczech nie zaważyłby bardzo na szali, i moglibyśmy ograniczyć konsumcyę kawy z jęczmienia.

Możnaby więcej jęczmienia używać na odżywianie ludności. Cło od importu kawy do Niemiec wynosiło przed wojną 12 proc. całego dochodu z cła. Z krajów głównej produkcji kawy, z Brazylii i Ameryki Centralnej, importowali kawę do Niemiec plantatorzy hamburscy i bremeńscy.

Ze względów waluty ma się w przyszłości ograniczyć podobno import kawy jak i niektórych innych artykułów. Ale ubolewać by trzeba nad tem, gdyby kawę usumięto z wolnego handlu. Ewentualna centralizacyja handlu kawy spowodowałaby zapewne upadek tego handlu w Niemczech, dawniej tak kwitnącego i przewyższającego konkurencyę zagraniczną.

Hamburg jako pitrwszy w Europie rynek kawy musiałby ustąpić swojego miejsca rynkom w innych krajach.

SPRZEDAŻ OKOWITY DO PALENIA DOZWOLONA.

Podług obwieszczenia urzędu rzeszy dla wódek, pozwolono od 1. września 1918 r. począwszy, nadal, miesięcznie znów 25 setkowa część tej ilości, którą przeciętnie miesięcznie od 1. października 1914 do 30. września 1915 roku na cele domowe użyto, na te same cele sprzedawać.

Z tych 25 setnych części dostarczać się będzie 20 setne części w cenie po 55 fenygów za liter wyłącznie butelki z poświadczeniem, które od związków komunalnych będą rozdawane, reszta 5 setnych części po cenie 2 mk. za liter wyłącznie butelek będzie się bez poświadczenia sprzedawać.

Okowita w cenie 55 fenygów za liter, jest wyłącznie dla zadowolenia zapotrzebowania mniej zamownych osób przeznaczona, które takową do gotowania, ogrzewania i oświetlania potrzebują, i które elektrycznego lub gazowego światła i nafty do dyspozycji nie mają, jak i też do pokrycia potrzeby dla osób, które okowitę na cele pielęgnacyi chorych i niemowląt bezwarunkowo potrzebują.

Przemysłowcy, którzy zupełnie denaturowaną okowitę do przerobienia w własnym przemyśle potrzebują, mogą się po potrzebne poświadczenie jak dotychczas do hurtownych miejsc rozsprzedaży, zwrócić.

Sprzedaż okowity w butelkach nastąpi jak dotychczas przez detalistów. Aby tym, którzy okowitę na cele domowe potrzebują, możliwym było, każdego czasu w miesiącu okowitę otrzymać, są detaliści przez hurtowne miejsca rozsprzedaży na to wskazani, prowadzącym przemysł, którzy od detalistów bardzo wiele zapasów odbierają, dla nich przeznaczoną okowitę nie na raz, lecz w przeciągu miesiąca w ilościach częściowych dostarczyć.

ZBIÓR ZBOŻA W RUMUNII.

Według wiarogodnych wiadomości z okolic okupowanych zbiór pszenicy przyniesie tam 15.000 wagonów, owsa 5.000, żyta 2.000, jęczmienia 1.200, kukurudzy zapewne 80.000 wagonów.

PODWYŻSZENIE RACYI CHLEBA.

Istnieje zamiar podniesienia racyi chleba z dniem 1. października na stopę dawniejszą, tak iż racya mąki wynosić będzie 200 gr. Oprócz tego doda się 10 procent surogatów.

WĘGLE DROŻSZE.

Górnośląska konwencya węglowa postanowiła podwyższyć cenę na węgiel od 1. września o 2 mk. na tonie. Wobec tego podrożeje tona węgla w handlu o 2,50 mk.

CENA NA MLEKO.

Izba rolnicza w Poznaniu orzekła, że ceny nabiału (mleka i masła) należy podwyższyć o połowę.

PODATEK OD OBROTU TOWARÓW I OBOWIĄZEK PROWADZENIA KSIĄŻKOWOŚCI.

Od 1. sierpnia obowiązuje nowa ustawa dotycząca podatku od obrotu towarów. Różni się ona od dawnej ustawy o stemplu od obrotu towarów tem, że stopę podatkową podniesiono na pięć od tysiąca, a przy towarach zbytkowych do dziesięciu od tysiąca.

Pojęcie „obrotu“ szerzej jest również ujęte. Podczas gdy dotąd spotrzebowanie własne produktów w gospodarstwie wytworzonych nie wliczano do opodatkowanego obrotu towarów, wedle nowej ustawy trzeba je doliczyć również do produktów sprzedanych. Jedynie w przypadkach, w których spotrzebowanie własne nie przenosi 2000 mk., a ogólny obrót towarów nie przekracza sumy 15 000 mk., własne spotrzebowanie nie ulega opodatkowaniu.

Inaczej uregulowano także wypośrodkowanie i oznaczenie wysokości. Wedle dawnej ustawy równocześnie z deklaracją podatkową trzeba było i sam podatek uiszczyć; wypośrodkowanie zaś wysokości opłaty przez urząd podatkowy nastąpiło dopiero po zapłaceniu podatku. Obecnie wedle nowej ustawy urząd podatkowy wypośrodkowuje wysokość obrotu i oznacza podatek, podobnie jak przy podatku dochodowym. Po zbadaniu odnośnej deklaracyi urząd podatkowy ustanawia wysokość opłaty i zawiadamia interesenta.

Najważniejszą jednak nowością jest § 15 ustawy, nakładający wszystkim obowiązek prowadzenia ksiągki dochodu. Ustawa nie wymaga wprawdzie prowadzenia dokładnej książkowości i wystarczy zapisywanie wszelkich dochodów wpływających za odstawy i własne spotrzebowanie, tak, aby przy końcu roku można je dokładnie obliczyć. Zapisywać trzeba dochody codziennie w książkę o numerowanych stronach. Przy obrotach nie przekraczających 30 000 mk. dozwolone jest zapisywanie tygodniowe. W takich mniejszych gospodarstwach można również własne spotrzebowanie po upływie roku sumarycznie zapisać.

Dochody należy wpisywać w pełnej sumie, chociażby je się natychmiast zużyło na pokrycie wydatków. Jeżeliby ktoś np. dochodem z jaj i mleka pokrywał wydatki domowe, obowiązuje jest dochód z jaj i mleko wpisać w książkę dochodu. Dalej, jeżeli ktoś zamienia własny produkt na inny towar i otrzymuje jedynie dopłatę w gotówce, obowiązuje jest zapisać do dochodu całą sumę, otrzymaną za własny produkt. Tak samo zapisywać trzeba do dochodu odebrane sumy za te produkty, które odstawa się na pokrycie długów.

Książki rachunkowe muszą być sprawne i stromy numerowane, nie wolno w nich ani wymazywać ani przekreślać, i trzeba je przechowywać przez lat sześć od czasu ostatnich zapisków.

Od obowiązku zapisywania dochodów zwolnione być mogą przez naczelną władzę skarbową małe gospodarstwa, których obrót roczny nie dochodzi 15 000 mk., jeżeli przypuszczać można, że dotychczas zapisków takich nie robiły.

Nowa ustawa nakłada ciężkie obowiązki, których niedopełnienie pociąga za sobą wielkie nieprzyjemności i kary. Nowy podatek od obrotu towarów płacić się będzie po raz pierwszy w styczniu 1919 r. na mocy odnośnych deklaracyi za czas od 1. sierpnia do 31. grudnia 1918 r.

CENY WINA NA WĘGRZECH

spadły w ostatnich dniach z 1.000 K na 800 K, a borem, według „Pester Lloyd“, zbyt ożywiona dotychczas spekulacyja, która obecnie przy realizacji terminatki nie posiada ani beczek, ani piwnic, jest zmuszona pozycić się za każdą cęte towaru. Cena młodego wina wynosi tylko około 600 do 650 K, gdyż z powodu niepewności co do jego jakości, obroty są jeszcze słabe. Wysokość tegorocznej produkcji wina podaje pewien inżynier w „Pester Lloydzie“ na 6 do 7 milionów hektolitrow, których wartość preliminować można na pokaźną sumę 5 miliardów koron.

Targ na bydło i świnie.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek 6. września 1918. Spędzono 590 sztuk bydła, 280 krów mlecznych, 281 wołów pociągowych, 1 buhaj, 2 cielęta.

Przebieg targu: handel bardzo ożywiony, ceny niezmiennione. Płacono za:

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1600—1800 mk., II. kl. 1400—1500 mk., III. kl. 1200—1300 mk. IV. kl. — mk. wyszukane sztuki ponad notowania.

Bydło młociane do tuczu: Buhaje, stadniki, jałowice 1. jakoś 140—160 mk. za centnar żywej wagi, wyszukane sztuki ponad notowania.

Trudności węglowe ententy.

Gdyby w sierpniu r. 1914 ludzie byli wiedzieli, że wojna nawet w obecnych czasach trwać może lata całe — kto wie, czyby ten kataklizm straszliwy, w skutkach którego wieje się Europa od czterech lat z górą, wogóle był wybuchną.

Może przypuszczali tę możliwość nieliczni fachowcy wojskowi. Ogół szeroki uważał ją za wykluczoną. Za pesymistę uchodził już, kto sądził, że wojna przetrwa aż do rozpoczęcia robót wiosennych, powszechne natomiast niemal było mniemanie, że wojna skończy się w jesieni, w najgorszym razie na Boże Narodzenie.

Wyeksponowano dużo atramentu, by udowodnić, że w czasach dzisiejszych długotrwałe wojny są niemożliwe, gdyż sprowadziłyby one ruinę handlu i przemysłu i nieuniknione wskutek tego bankructwo powszechne. Wskazywano zresztą na potworne armie obecne, na olbrzymie środki zniszczenia, jakimi rozporządzają i sądzono, że uruchomienie tych mocy niszczących w krótkim czasie położyłoby kres walkom kładąc pokotem ich uczestników.

Doświadczenie czego innego dowiodło. Wobec tego jak dawniej wysilano się na dowody, że wojna dłużej niż trzy miesiące trwać nie może, tak dzisiaj nie brak twierdzeń, że wojna trwać może długi szereg lat, że może przejść niejako w stan stały, ponieważ zdolność adaptacyjna tak gospodarcza jak fizjologiczna narodów tegoczesnych wszelkimi wynikającym stąd trudnościom sprostaćby potrafiła.

Czy pogląd ten jest trafny — rozpatrywać nie będziemy. W każdym razie życzymy, aby wojna obecna nie przedłużała się w nieskończoność, lecz by znalazła kres jaknajrychlej, stwarzając warunki podatne dla normalnego rozwoju ludzkości, którego nie potrafimy sobie wyobrazić inaczej jak na podstawie zupełnej wolności i samodzielności wszystkich narodów cywilizowanych.

Jakkolwiek tedy mylili się ci, którzy długotrwałość wojen w czasach obecnych uważali za wykluczoną, nie mylili się co do tego, że sprowadzi ona musza katastrofalne wstrząśnienia całego życia gospodarczego w wojnę zawikłanych narodów, a pośrednio ludzkości całej.

W kierunku tym bowiem działać musi — aby wyliczyć tylko przyczyny najważniejsze — odciążenie milionów rąk ludzkich od produktywności pracy i postawienie środków komunikacyjnych na usługi wojny. Pociąga to za sobą nieobliczalne konsekwencje, które oglądać możemy w postaci obniżenia wszelkiej nie wojennej produkcji, sparalizowania handlu, w tendencji zwykłej cen tak pracy ludzkiej jak jej produktów, a zatem w deprecjacji pieniędzy, lubo nie wszędzie równomiernie to mimo to powszechnej w świecie z wszystkimi stąd wynikającymi niebezpiecznymi następstwami.

Oczywiście, że oddziaływanie wojny na życie gospodarcze narodów jest nierównomierne. Uwydatnia się ono z natury rzeczy silniej tam, gdzie kraj bezpośrednio w wojnę włączony, gdzie wojska nieprzyjacielskie częścią kraju oswładnęły, gdzie mniej korzystne położenie geograficzne nie zezwala na podtrzymanie stosunków handlowych z zagranicą. Także naturalne bogactwo kraju, jego stosunki społeczne, zdolności organizacyjne ludności i tysiączne inne warunki odgrywają niezmiernie ważną w tej mierze rolę. Jakkolwiek tedy ciągi zadawane przez wojnę są nierówne, nie omijają one żadnego wojującego narodu i wogóle żadnej ludzkiej społeczności. Nawet te kraje, które nie uczestniczą w wojnie i może na niej chwilowo dobre robią interesy, z czasem dotkliwie poczną jej skutki.

Jak się pod tym względem przedstawiają stosunki w państwach centralnych i na rozległych połaciach wschodniego nam wschodu, to wiemy bądź to z własnego doświadczenia bądź z szczegółowych i wielce niepociętych informacji. Natomiast co do państw ententy mniej dokładne panują pod tym względem pojęcia. Podczas gdy jedni utrzymują, że kraje te na ogół w tak samo trudnych znajdują się stosunkach, inni wręcz przeciwnie głoszą, że odczuwa się tam skutki wojny bez porównania mniej dotkliwie, że handel i przemysł funkcjonują niemal że normalnie, że surowców i żywności jest pod dostatkiem i po cenach nie wygórowanych, słowem, że życie gospodarcze ludności

nie doznało tam ani w przybliżeniu tak głębokich wstrząśnień i przeobrażeń jak w odciętych od komunikacji zamorskiej państwach centralnych.

Trudno oczywiście wyrobić sobie zupełnie dokładne pojęcie o stosunkach panujących w krajach ententy, tem bardziej, że informacje odnośnie zabarwione są częstokroć bądź w dodatnim bądź ujemnym kierunku tendencyjnie. Jednakże niejaki wskazówek dla oceny położenia gospodarczego ententy, o ile ono ma znaczenie dla przeprowadzenia wojny obecnej, dostarczy rozpatrzenie się w tych trudnościach, które im wszystkim są wspólne. A tu na pierwsze miejsce wysunie się kwestya węgla, jako palący i wręcz groźny problemat chwili bieżącej.

Brak węgla. Nie w tym sensie, jakoby go nie było w krajach ententy. Wiemy przecież, że Anglia posiada najbogatsze złoża węglowe w Europie, że i Francja — w przeciwieństwie do stale importujących węgiel Włoch — w czarne diamenty nie uboga. Lecz w tym sensie, że niema go tam, gdzie go potrzeba. Sytuacja przedstawia się krótko mówiąc tak, że Anglia zmuszona jest zaopatrywać bądź to częściowo bądź w zupełności swych sojuszników w węgiel, a sprostać zadaniu temu w dostatecznej mierze nie może.

Jakież bowiem przedstawiają się odnośne stosunki? Otóż Francja produkowała za czasów pokojowych okragło licząc 40 milionów ton węgla, z czego 68 procent pochodziło z departamentów Pas de Calais i Nord będących obecnie pod władzą niemiecką. Jeżeli dodamy do tego, że 91 procent wszelkiej 22 milionów ton wynoszącej produkcji francuskiej żelaza pochodziło z obsadzonego obecnie przez Niemców departamentu Meurthe et Moselle, natenczas nie trudno będzie ocenić fatalne położenie Francji, boć węgiel i żelazo są podstawą nowoczesnego przemysłu i warunkiem nieodzownym skutecznego przeprowadzenia wojny. Ze w tych warunkach 40 procent fabryk według świadectw francuskich zaniechać musiało wszelkiej produkcji, nie trudno zrozumieć. Ponieważ zaś z pozostałych połowa stoi na usługach przemysłu wojennego, przeto zaledwie trzecia część fabryk francuskich pracuje dla zaspokojenia potrzeb ludności cywilnej. Dane te zbyt są wymowne i zbyt jasno uwydatniają wytworzoną przez wojnę we Francji sytuację, by tracić dużo słów na jej objaśnianie.

Bez porównania gorzej przedstawia się położenie Włoch pod tym względem. Kraj ten importował w r. 1913 9,4 miliony ton węgla i zapłacił zań 300 milionów lir. Cztery lata później, w r. 1917, włoski import węgla wynosił tylko 4,56 milionów ton, a więc mniej niż połowę, a kosztował 812 milionów lir, czyli blisko 2 i pół raza tyle, co podwojone przedwojenne kwantum węgla. Zupełnie analogicznie przedstawia się zniżka importu i zwyżka cen innych towarów, wobec czego jest rzeczą jasną, że wszystko to musiało znaleźć wyraz w bilansie handlowym włoskim, który aż za rok 1917 wykazuje niemniej niż 5 i pół miljarda lir niedoboru.

W świetle tych cyfr i faktów twierdzenia, jakoby w krajach ententy ogólne położenie ekonomiczne nie odbiegało znacznie od położenia przedwojennego, nie zbyt wydają się zasadne. Istnieją i tam bardzo poważne i niebezpieczne trudności. W tych warunkach tak Francja jak Włochy przedewszystkiem mają zwrócone oczy na Anglię, której bogate złoża węglowe mogłyby nakarmić głód mniej szczęśliwie uposażonych siostrzyczek, lecz jakkolwiek w Anglii rozumieją sytuację zupełnie, jakkolwiek czynią się tam wielkie wysiłki, by produkcję kopalni pomógł, rzecz sama napotyka na dotychczas nieprzewidywane trudności. Kwestya węgla bowiem jest w Anglii przedewszystkiem kwestya rąk ludzkich, a te dźwigają karabiny na krwawych pobojowiskach Europy i Azji, dowództwo angielskie zaś nie może się zdecydować na zwolnienie dostatecznej liczby górników z obawy osłabienia siły bojowej armii.

Niemieccy obserwatorowie uważają solucję dylematu zaznaczającego się obecnie pomiędzy interesami gospodarczymi krajów ententy a interesami wojskowymi dowództwa angielskiego za niewykonalną, za coś w rodzaju kwadratury koła. Pogląd ten zdaje się być zbyt pesymistyczny. W Niemczech wogóle uwydatnia się tendencja przeceniania swoich sił i zdolności, a niedoceniając je jeżeli nie wprost lekceważąc możliwości nieprzyjacielskich. Klasyycznym przykładem w tym względzie

było stanowisko, jakie znaczny i najwplywowszy bodaj odłam opinii zajmował przez długi czas wobec Ameryki, wysiłki której lekceważono, traktowano jako bluff i dowodowano, że Ameryka nie zdoła wystawić armii liczebnie poważnej, a w danym razie, że nie zdoła jej przewieźć i utrzymać na placu boju. No, rzeczywistość wykazała mylność tych lekkomyślnych sądów, bo — jak wiadomo — przeszło milion Amerykan znalazło się we Francji i transporty nowe wciąż idą spokojnie bez względu na nurkowce niemieckie, które tak potężną miały być dla nich przeszkodą, a dotychczas żadnego nie zdołały zatopić okrętu z wojskiem. Tak tedy zdarzyć się może, że i wiara w nieusuwalność wspomnianego dylematu obrócić się może w przykre rozczarowanie. A przyczynić się do tego mogą właśnie owe transporty wojsk amerykańskich umożliwiając dowództwu angielskiemu zwolnienie dostatecznej liczby robotników i przekazanie ich na usługi produkcji węgla.

Jak już wspomnieliśmy, zrozumienie dla niebezpiecznej sytuacji Francji, a przedewszystkiem Włoch z racji braku węgla jest w Anglii zupełne. Jaka się do tego przywiązuje waga, wynika z mowy prezesa urzędu handlowego angielskiego, który nie zawahał się oświadczyć, że w chwili obecnej kwestya węgla przenosi co do ważności kwestyę żywności. Zatem liczyć się trzeba z tem, że Anglia wyteży wszystkie siły, poruszy ziemię i niebo, by palącą tę sprawę zaradzić. Z jakim skutkiem — przyszłość pokaże.

W sercu Piotrogradu.

(Dokończenie).

HURTEM.

To specjaliści handlarze. W mieszkaniu, albo w paczce u nich oceł, cukier, chleb; czasem trochę kawioru, takabi.

Zacenia: sto rubli.
— A to mianowicie za co?
— Za wszystko.
— Ja bym tak tylko prosił o cukier.
— Jeszcze co, detalicznie nie sprzedaje. Hurtem.

Wreszcie są typy sprzedające hurtem jeden i ten sam towar. Tak na przykład żołnierz ofiaruje cukier, 20 funtów za 600 rubli.

— Kupiłbym tylko 5 funtów.
— Miałbym co się paprać.
Taki handlarz oświadcza przytem, że towar okazjowy, i że tanio odda.

MACHINACYE.

W zacisznym kącie rynku Apraksynskiego siedzi w kuczkę gromadka żołdaków i „zwolnionych”. Słychać ożywioną rozprawę i kłótnię, a po dochodzących, używanych słowach można zrozumieć, że to komersyjna rozmowa.

— Ja tobie 120 rubli dopłacę.
— Mnie samego drożej kosztuje.
Często następuje zamiana. „Mieszkonosy” wzmieniają przywiezione produkty na tabakę, spirytus i inne potrzebne im artykuły.

Po udanej zamianie spirytusu na mąkę powstaje nowy „mielocznik” grający rolę przyjeźdnego prostaczka ze wsi.

BIJA.

Na Nikolskim rynku — krzyk, z wszystkich stron biegają malcy, kupcy, baby, scidy. Paskarza bija! U paskarza twarz okrwawiona — wypływa czerwone płatki krwi i mówi płaczącym głosem: Jak można tak bez sądu — i za co zresztą?

— Bij go wieś rawno! — szczeka ryzy młodzik. — Pozwólcie, pytam się, — za co go tak bija? — A ja kład to mogę wiedzieć, — odpowiada ryzy podszczuwacz.

Później już, kiedy paskarze zbili na kwaśne jabłko, okazuje się, że to nie on, ale ktoś inny sprzedał funt masła, w którym znalazł się kamień. Kupujący narobił hałasu, winowajca uciekł, a potłukił niewinnego.

— Szkoda — mówią rozchodzący się drapichruści — oż żeby tak ten prawdziwy nam popadł w ręce! A tak tylko próżna fatyga rąk i do tego dla niewinnego głupca.

LEGALNA SPRZEDAŻ.

Biedna ona. Ani na jednym rynku niema kartofli czy mięsa, ani nawet jarzyn. Kramy i ławki puste. Przywieziono mrożone ryby. Złcieli się ludzi-

ska ze wszystkich stron, obsiedli sprzedawcę jak muchy cukier. Hałas — swary.

— Ej ty jasna pani w kapeluszu, nie dla ciebie tu miejsce! Pójdiesz ty sobie!

— Jaka ja tam jasna pani. My się znamy!

I nieszczęsną właścicielkę kapelusza wykrzyczą, wyszturchają i wypchną. Już w pięć minut szarańcza ta odleci, a w kramie czysto, że ani jednej rybeńki. W pustym warzywnym kramie dowiadują się: — A gdzie to wasz towar?

— A był, — brzmi lakoniczna odpowiedź. Marchew była, i brukiew była. — Dawno jak sprzedane?

Handlarz gwizdże przez zęby: — O ósmej z rana — czysto jakby wymiotti.

To samo w składzie z drobiem. W 2 godziny rozchwytyją towar, a o ósmej już wszędzie w składach pustki.

NIEBEZPIECZNE ZAJĘCIE.

Handlarze skarżą się: niebezpieczne nasze zajęcia!

— Czemu?
— Towaru niema, a jaki drogi! naród zaś teraz w rozpacz. No i bije.

— Co mówicie, bije?
— Jeszcze jak! Prawdziwie, życie można postradać handlując teraz żywnością. Jest towar, to wyzywają, że drogi, niema go, to gotowi zabić. Schowaleś, ty paskarzu, mówią. Zdarzyło się, że żelaznym funtem przebili handlarzowi głowę, za to, że kartofel była trochę namarznięta.

I tak tacy się rozpamiętywano o teraźniejszych zwyczajach i jak to dawniej cośkolwiek lepiej bywało.

GIELDA.

W pobliżu rynków znajdują się handlowi. Tutaj gromadzą się mali i wielcy handlarze i spekulanci. Tutaj odbywa się handel hurtowny i detaliczny. Pije się herbatę na czysto i obrabia interesy. Przysłuchasz się rozmowie — to i połowy nie zrozumiesz. Mówią o miechach, wagonach i wozach — niewiadomo. Widocznie też z umysłu strzegą się nazwać towary po imieniu. Bez słów rozumie jeden drugiego.

Tutaj też widzisz obszarpane indywidua podbiegające usłużnie do stolików — coś tam szepczą kupcom na ucho, coś umawiają, uchodzą i znowu wracają, prowadząc z sobą agenta. To tacy mali maklerzy-pośrednicy. Oni także mają swój specjalny handlowy żargon. U kupców słyszysz: Wagony, tara, franco Piotrogród II; U pośredników każde drugie słowo: nadawca, faktura... I ci i tamci obrabiają małe i większe interesy napychając głodny żołądek stolicy, a zdzierając z niej siódma skórę.

Z. CH.

Koszta wojenne przy schyłku czwartego roku.

Prowadzenie wojny wymagało zawsze wielkich sum pieniężnych, lecz nie dosięgło ono nigdy tak olbrzymiej cyfry, jaką spotrzebowały państwa wojujące w obecnej wojnie przez cztery lata.

Suma ta dosięgła wprost fantastycznych rozmiarów, bo wynosi

683,679,000,000 MAREK.

W liczbie tej nie są uwzględnione wydatki Chin i republik amerykańskich, które przyłączywszy się do wrogów państw centralnych, nie biorą wprawdzie dotychczas udziału we walce, ale ponimo to są zmuszone ponieść dość znaczne koszty przez internowanie obywateli i statków handlowych z załogami wrogich sobie państw środkowej Europy.

Ile zaś strat poniosły państwa wojujące w postaci zniszczonego mienia ludności, przez zniszczenie miast i wsi na terenie bojowym oraz przez zastój handlu i przemysłu, tego nikt na razie dokładnie obliczyć nie może i o stratach tych dowiemy się dopiero po wojnie. Zestawienie to wykaże także poważną sumę, którą obliczać będziemy na miliardy marek.

Wydatki wojenne, rozłożone na poszczególne państwa, przedstawiają się następująco:

PANSTWA CENTRALNE:

Niemcy	115,211,000,000
Austro - Węgry	49,424,000,000
Bułgaria	900,000,000
Turcja	600,000,000
razem	166,135,000,000

PANSTWA KOALICYI:

Rosya	172,368,000,000
Anglia	153,404,000,000
Francya	84,759,000,000
Ameryka (St. Z.)	69,360,000,000
Włochy	35,800,000,000
Portugalia	844,000,000
Rumunia	640,000,000
Serbia	185,600,000
Belgia	160,000,000
Japonia	21,000,000
Czarnogóra	2,400,000

razem 517,544,000,000

Rozłożywszy sumę powyższą na dni, godziny, minuty i sekundy, otrzymamy następujący obrazek wydatków. Z sumy 683,679 milionów marek przypada zatem

na dzień	468,204,795 mk.
na godzinę	19,508,533 "
na minutę	325,159 "
na sekundę	5,420 "

Z początkiem sierpnia b. r. rozpoczął się piąty rok wojny. Jakie ofiary ludzkość złożyć będzie musiała na ołtarzu tego molocha, tego nikł przewidywać nie może, gdyż na zakończenie wojny jeszcze się nie zanosi wobec wrogięgo usposobienia ludów wojujących.

Nowe pożyczki przez parlamenty są uchwalone i niebawem rozpocznie się ich inkasowanie.

Rzesza niemiecka przed wojną miała 5 miliardów marek długu, który przez cztery lata wojny wzrósł

NA 120 MILIARDÓW.

Suma ta niebawem powiększy się o dalsze 15 miliardów, które już parlament uchwalił. Od sumy tej płacić będzie musiał rząd niemiecki rocznie przeszło

SZESĆ I PÓŁ MILIARDA MAREK procentu, który przez podwyższenie podatków z ludności ściągniętym być musi, gdyż o jakimś odszkodowaniu w razie zwyciężkiego zakończenia wojny mowy być nie może, wszystkie bowiem narody wojujące są tak finansowo wyczerpane, że dalszych ofiar ponosić nie będą mogły.

B. R.

Dział kobiecy.

NAJSTARSZA.

Jak okropnie brzmi to słowo w uszach najstarszej z grona rodzeństwa! „Honorowe” to miejsce staje się wprost męczarnią dla niej. Matka zaś, która owe nienawistne słowo tak często wymawia, nie myśli wcale o tem, jaką przykrość swej ukochanej „najstarszej” wyrządza! Ile bólu i gorczy dla życia późniejszego zasiewa słowo to w sercu dziecicem.

Najstarsza z rodzeństwa ma rzeczywicie obowiązek troszczenia się do pewnego stopnia o młodszych braci i młodsze siostry i dopomagania matce w dozorowaniu młodszych, ale wypełnianie takich obowiązków nie powinno być nigdy posunięte tak daleko, aby się nie zgadzało z osobistymi prawami owej „najstarszej,” która pragnie sama przecież być wesołą i swobodną dziecicem.

Lecz pod tym właśnie względem popełnia niejedna matka bezmyślnie bardzo wielki błąd. Nie chce ona wyrzą-

dzać krzywdy swej „najstarszej,” lecz nie namyśla się nad tem, że zatrąwa swemu dziecku najpiękniejszy czas życia wiecznem upominaniem:

„Jesteś przecież najstarszą!”

Za wszystkie niegrzeczności, jakie młodsze rodzeństwo popełnia, za wszystkie wypadki, jakim dzieci podlegają, staje się „najstarsza” odpowiedzialną, każdą radość, każdą swobodną chwilę zatrąwa jej to przeświadczenie odpowiedzialności.

Młodsze rodzeństwo nie chce zwykle uznawać powagi „najstarszej” i być jej bezwarunkowo posłusznym, to też nieraz staje się to powodem niezgody rodzeństwa, której życie późniejsze zatrzeć nie może. W sercu zaś „najstarszej,” która nie zaznała słonecznego dziecięctwa, budzi się gorycz i żal do matki — bo przestaje w miłość jej wierzyć. Skoro dziecko traci nieograniczone zaufanie do matki, traci wszystko, co mu młodość dać może i dać powinna.

Często bywa „najstarsza” ukarana, jeżeli młodszy brat lub siostra są niegrzeczni, a gdy chodzi o rozdzielenie jakich przysmaków, mówi matka zwykle: „Bądź rozsądną i ustap — jesteś przecież najstarszą!”

Matka taka nie wie wcale, jak źle postępuje i jak boleśnie ranę serce swego dziecka? Często staje się „najstarsza” zamkniętą w sobie i hardą — wtedy stawia jej matka młodsze siostry za wzór, co się też nie przyczynia do wytworzenia wzajemnego zaufania.

I jeszcze jeden fakt jest przykrym w życiu „najstarszej.” Większa część młodych rodziców pragnie pierworodną wychować wzorowo i wytworzyć z niej podług wszelkich reguł pedagogiki prawdziwe cudo posłuszeństwa, grzeszności i najrozmaitszych przymiotów. Biedna „najstarsza” staje się przedmiotem doświadczeń. Jeżeli pojawia się więcej dzieci, to urok nowości ginie — rodzice nie mają już ani czasu, ani ochoty do dalszych doświadczeń i tylko „najstarsza” doznała szczęścia nadmiernie nieraz ostrego wychowania.

O faworyzowaniu dziecka najmłodszego nic już lepiej nie wspominać.

Niechaj matki starają się o to, aby ich „najstarsze” cieszyły się słońcem i szczęściem lat dziecięcych — mają do tego prawo tak jak każde inne dziecko, pomimo to jednak mogą już matce być pomocnymi. Byleby nie słyszały przy każdej stosownej i niestosownej sposobności okropnych tych słów:

„Ty jesteś najstarszą!”

EMPA.

Czem się obecnie żywimy?

Oprócz kartofli, marchwi, kalarepy i innych ziemnych płodów, wszystko, co spożywamy, jest po największej części fałszowane. Prawie każdy artykuł żywnościowy składa się z „erzaców,” których szkodliwość dla zdrowia i życia ludzkiego codziennie wykazują stacye doświadczalne i chemiczne.

Barczo ciekawe są zestawienia chemicznego zakładu w Lipsku. Stwierdzono tam, że najgłówniejszym składnikiem wszelkich artykułów żywnościowych jest woda i najróżniejsze minerały.

Wody, która jest dzisiaj oprócz powietrza i światła dziennego jednym z najtańszych produktów żywnościowych, używa się do zaprawiania wszelkich artykułów spożywczych. Dodaje się jej w wielkich ilościach do artykułów spożywczych, jak mleko, ser, napoje rozmaite, mięso siekane, konserwy mięsne, marmelady, powidła itd.

„Erzac” glicerynowy zawiera 99,8 procent wody, a tylko dwie setne części kleju roślinnego. Wartość jednego kilograma tego preparatu wynosiła powyżej 20 fen., a handlarze sprzedawali towar ten po 14 marek. Masło zawierało do 54 procent wody.

Najgorsze i najobrzydliwsze odpadki w rzeźniach zużywa się do wyrabiania kiełbas. Ściegna, żyły i tłuszcz z psów są bardzo pożądanym towarem, za który fabrykanci żywności płać wielkie sumy.

W chlebie stwierdzono takie zawartości, jak myszy, wate, lizol, papier, drzewo, słome, gips, kredę, piasek, a nawet śnież i mąkę z pestek owocowych.

W Hamburgu, jak donosiły gazety niemieckie, fabrykował pewien „pomyślowy” przedsiębiorca wątrobiankę ze starych kaloszy. Obecnie zaprzestał tego procederu, gdyż stare kalosze jako artykuł z gumy aresztem obłożone i trzeba je oddawać władzy.

Klajster stolarski jest zwykłą domieszką do proszków pudyngowych. Pieprz zawiera zwykle popiół, nieraz do 84,7 procent i piasek. Cukier rozcieńcza się mąką aż do 10 procent. Jaka i z czego ta mąka jest, zakład chemiczny nie podaje. Pastylki miętowe zawierają do 60 procent kredy.

Niema poprostu artykułu żywnościowego, do którego by oszuści, lichwiarze, handlarze i fabrykanci, nie dodawali najróżniejszych domieszek, nie będących wcale przeznaczonych na pożywienie ludzi i zwierząt.

Kary pieniężne i więzienne, jakie spadają na fałszerzy żywności, nie odnoszą pożądanego skutku. Chciwość ludzka jest silniejszą, niż wszelkie obawy przed karą.

Nowoczesne tapety gustowne w wszystkich cenach poleca August Krämer Tapetenversandhaus Allenstein 10 Próby i dostawa franko.

Gierpiący na cukrową chorobę otrzymają darmo broszurę o niedytetycznej kuracji (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248) W. Eichartz, Bonn a. Rh. Cassiusgraben 9. Postf. 125

Hemoroidy leczy „Hämorrhäl” objaśniające broszury przez Central Apotheke Heint. Gebert, Breslau, Schweidnitzerstr. 43a.

Parchy liszaje, świerzby proszę żądać objaśniające broszury gratis i franko z Central Apotheke Heint. Gebert, Breslau Schweidnitzerstr. 43a.

Zakład dentystyczny Gertrudy Albinus Ryceńska ulica 3 II, obok biblioteki Ces. Wilhelma, niedaleko pl. Wilhelmowskiego. (299) Godziny przyjęcia od 10-1 i 3-6; w niedziele od 10-12. **Płomby złote i porcelanowe. Korony - mostki - szpaki kauczukowe.**

Samouczki REUSSNERA

Polsko-niemieckie			
Kurs wstępny 60 fen.	Kurs I. 4 mk.	Kurs II. 6 mk.	
Polsko-rosyjskie			
Elementarz mały 50 fen.	Elementarz obszerny 1.80 mk.	Samouczek z wzorami 1 mk.	Kurs I. 4 mk.
Słowniki			
POLSKO-FRANCUSKO-NIEMIECKI 3 mk.		POLSKO-ANGIELSKI i ANGIELSKO-POLSKI 920 str. - Nowe wydanie 14 mk.	
POLSKO-FRANCUSKI i FRANCUSKO-POLSKI 2,50 mk.		POLSKO-NIEMIECKI i NIEMIECKO-POLSKI 2,40 mk.	
SŁOWNICZEK języka polskiego i wyrazów obcych 7,50 mk.		SŁOWNICZEK polsko-niemiecki z blisko 500 ryc. Wydanie Reussera 1,20 mk.	

DO NABYCIA w Wydawn. Dziel. Ludowych K. Miarka Spółka w Mikołowie — Nikolei O.-S.
Prosimy żądać naszego katalogu Nr. 114.

NIGDY nie kupisz Pan takich ładnych kart! 100 sztuk rozgatkowanych wojennych, artystycznych, z polskiem, wojskowych i przedstaw. krajozaby i t. d. tylko mk 3,00. P. Perkuhn, Timber P. b. Nemonien, Ostrp.

Sznurek papierowy i impregnowany niezrównanie mocny wysyłam w różnych grubościach (321) Rahmann & Kunstmann Hamburg P. Raboisen 18.

Stadttheater Sonnabend, den 14. Septemb. 1918 abends 7 1/2 Uhr **Der Evangelmann** Grosse Oper in 3 Aufzügen von Kienzl. **Gewöhnliche Preise** (Jugendliche haben Zutritt) Sonntag nachm. 3 1/2 Uhr **Zum letzten Male** **Walzertraum** (Jugendliche haben Zutritt) **Gewöhnliche Preise** abends 7 1/2 Uhr **Mittelpreise** **Schuldig** Drama i 3 Akten von R. Voss (für Jugendliche verboten). Montag abends 7 1/2 **Zum 1. Male:** **Menzelle Nitouche** Operette in 3 Akten von Hervé **Gewöhnliche Preise.** (Jugendliche haben Zutritt.) Dienstag abends 7 1/2 Uhr **Der Evangelmann** Mittwoch nachmittag Unbestimmt abends 7 1/2 Uhr **Schwarzwalddädel** Donnerstag, abends 7 1/2 Uhr **Drei alte Schachteln** Freitag abends 7 1/2 Uhr **Menzelle Nitouche**

Przy wszelkich zamówieniach prosimy powoływać się na pismo nasze.

Fortepiany. Pianina i harmonia. Jak wiadomo, tylko fabrykaty pierwszorzędne, także Brohsteina, Berduza, Grotlan-Steinwaga, Schledmayera, Hinkla, Höröglia, Burgera i. t. d. i. t. d. **Karol Eoke w Poznaniu, ulica Wiktorji nr. 19.** Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Szanownej klienteli i odbiorcom donoszę najuprzejmiej iż do **warsztatu instalatorskiego i blachnierskiego** dołączyłem (394) **fabrykę i lejarnią** z zapędem siły elektr. i wykonuje podług rysunku lub modeli wszelkie kurki parowe, kurki do wodociągów, panewki spirzowe (torzyska) i t. d. oraz obtaczam ankrzy motorowe po cenie umiarkowanej wykonuję wszelkie reperacje przy starych kurkach. **A. Białkowski — Poznań O. 1.** Plac Wilhelmowski nr. 13. Telefon 1014. Założ. 1901.

Przeniesienie interesu! Szanownej publiczności podaję do wiadomości, że mój **interes fryzjerski** z ul. Bismarka na ul. Św. Macejna 52/53 róg ul. Bismarka przeniosłem do nowych, znacznie powiększonych ubikacji. Urządziłem oprócz salonu dla panów, także najnowszy (295) **oddzielny salon dla pań** tak, iż zadość uczynić mogę wszelkim wymaganiom. Proszę mi nadal jak dotychczas zaufanie zachować. **Stefan Marczyński, Damski i męzki fryzjer.** Telefon 3026.

'mal' was wirklich Gutes **Tangosol krem do golenia** jest nieosięgniony, zaoszczędza pędzla do golenia i zmudnego namydłania. Mała tuba mk. 1,35, duża tuba mk. 2,— za zaliczką. (312) **Schäfer & Co., Berlin N. 37. Ps.**

TYTUŃ TURECKI DLA NIEMIEC.

„Frankf. Ztg.“ donosi, że parowcem „Palmas“ wysłano z Konstantynopola do Brailly 10 000 pak tytoniu na rachunek niemiecki. Jest to największy transport tytoniu od wybuchu wojny. — Teraz chyba papierosy stanowią, a chmiel i różne inne surowce tabaki tracą również na wartości.

ZAKAZ WYROBU POWIDEL.

Brak owoców zmusił władze do wydania zakazu wyrobienia na handel powidel ze śliwek jak również kwaszenia jabłek z brukwią. Cały tegoroczny zbiór należy oddać do fabryk marmelady.

CENY TABLICZEK ŁUPKOWYCH.

które podskoczyły podczas wojny o 33 i pół procent podwyższono obecnie do 50 procent.

OGRANICZENIE PRZESYŁEK KOLEJOWYCH.

Dyrekcja kolejowa donosi nam: Od środy, 11. b. m. począwszy ograniczy się na czas nieograniczony przyjmowanie wysyłek spieszących i zwykłych do pewnych tylko towarów. Bliższych wyjaśnień udziela biura ekspedycji kolejowej towarów.

USTAWA O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Przepisy §§ 140 i 250 ustawy o monopolu spirytusowym z 19. lipca r. b. obowiązują od 1. października. Paragraf 140 dotyczy nowych cel od okowity, octu, kwasu octowego i eteru. O wysokości cel interesowani mogą się dowiedzieć w urzędzie celnym. Paragraf 250 dotyczy dodatku do podatku konsumpcyjnego. Za litr wysokoku winnego ten dodatek wynosi 6,75 mk. Bliższych informacji o zachodzących zmianach udziela tutejszy główny urząd celny.

POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO DROGISTÓW

idąc za wzorem innych prowincji, zakłada Hurtownię drogową dla swych członków. Do Spółki tej należeć mogą wszyscy lekarze i farmaceuci, którzy przeciwko najlepiej odczuwają trudności, które

wojna wytworzyła w tej branży a przede wszystkim trudności w sprowadzaniu towarów. Zadaniem głównym Hurtowni będzie:

1. Zakup wszelkich w zakres branży drogowych wchodzących towarów;
2. odsprzedaż takowych udziałowcom po korzystnej koniunkturze.

Udział wynosić ma 500 mk., odpowiedzialność również 500 mk. Członek może posiadać kilka udziałów.

O MARMEŁADĘ.

Ze względu na tegoroczny nieurodzaj owoców — tylko jabłka obrodziły miejscami — urząd żywnościowy jest w kłopotach, z czego wyrabiać marmeladę i zmuszony będzie w tym roku użyć do niej większej ilości marchwi, niżeli w roku zeszłym, kiedy najwyżej używano jej 10 proc.

SPÓŁKA HANDLOWA W POZNANIU.

Zwyczajne walne zebranie odbyło się w piątek, 30. z. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Spółki przy ulicy Butelskiej 15. Nadzwyczajne walne zebranie odbyło się w tym samym dniu o godz. 8 i pół wieczorem. Obrót ogólny wynosił w czasie od 1. lipca 1917 do 30 czerwca r. b. 2 588 292,61 mk. Zyski wynosiły 52 311,05 mk. Straty 42 793,34 mk., czysty zysk 9 518,71 mk. Bilans na 1. lipca r. b. wynosił 86 842,22 mk. Członków jest 164 z 556 udziałami

PODROŻENIE PIWA.

Sekretarz stanu urzędu żywnościowego rozporządził podwyższenie ceny za piwo dla wytwórców o 29 mk. Pozatem wzrosło stosownie do nowych przepisów prawnych opodatkowanie piwa o 5.50 mk. Zwyżkę ceny przez handlarzy piwa, konieczną ze względu na wydatki za przeladowywanie i wysyłkę ureguluje się urzędowo jednolicie. Wolne od cen maksymalnych jest piwo zagraniczne, oraz piwo wysyłane dla wojska na zamówienie zarządu wojska lub marynarki.



Proszek do pieczenia

100 paczek mk. 7,00
1000 " " 65,00

Proszek miodowy.

Na 3 funty cukru (detal. 40 fen.)
100 paczek 34,00 mk.
franko za zaliczką poleca

Telef. 5573. **A. Klóskowski.** Telef. 5573
Poznań — Posen W. 6., Gr. Berlinerstr. 67



Żółć z woreczkami

kupując każdą ilość

Fritz Gerbsch, Charlottenburg
Röntgenstrasse 7. (711)

Dobre artykuły na sprzedaż.
Modre do prania w woreczkach,
10 fenygowa sprzedaż, i pasta „Bohr“, każda ilość dostarcza bardzo wartościowo (729)
Alwin Wünsche, Leipzig-Lindenau, Henricstr. 38

Najlepszy namiast herbaty.

Codzienny napój dla każdego
100-gr.-paczką 55 fen.

Herbata Jogo

z urzędu namiastów na całe Niemcy dozwolona
Herbata Jogo jest bardzo pożądaną, gdyż nie zawiera żadnego medycynowego smaku. Karton na próbę po 100 sztuk 45,— mk. franko do niemieckich stacji kolejowej.

Hurtownicy zechcą zażądać oferty specjalnej.
Johannes Götte & Co., G. m. b. H.
Tee-Importeure,
Dresden-Altstadt 116,

Zastępcy wszędzie poszukiwani.

Flaki owcze

suszone i solone kupuje ustawicznie
Herman Oscar Otto, Markneukirchen, No. 555 (Sachsen)

Eiermann'a tablety do marynowania

Milion razy doświadczony środek do marynowania soku owocowego, owocu, marmelady i marynatów.
Friedr. Eiermann, Nahrungsmittel-Fabrik, Pforzheim. (690)

Niemiecki namiast tytoniu ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 40 paczk., cena sprzed. 80 fen. za paczkę mk. 24,— franko.
Najlepszy namiast tytoniu ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 50 paczk. cena sprzedarzy 1,00 mk., za paczkę mk. 33,50 franko.
Menkow Shagschnitt ca. 80 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 100 paczk. mk. 70,— z Wrocławia. (664)
Wypróbowanie prowadzi do stałego odbioru.
Richard Prenzlau, Braslau 3, Freiburgerstr. 38.

Nici papierowe

na cele fabrykacyjne na rolkach, szpulkach i w postronkach.
Nici papier. t. zw. Reihgarn na kartkach, bez poświadczenia, w większych ilościach do ed-dania. Służę ofertami. (727)
Casseler Garnfabrik, Obstfelder & Dietzschold, Cassel 2, Orleanstr. 3.

Czas odnowić przedpłatę!

Dla hurtowników i hurt. konsumentów
do natychmiastowej dostawy!

Płynne aromaty do piecz.

i to: aromat cytrynowy Efena
aromat migdałowy Efena
aromat wanilinowy Efena i
aromat korzeni Efena

w kartonach po 100 buteleczek po ca. 8 gramów mk. 31,—
za karton, przy odbiorze przeszło 30 kartonów 30 mk. —
z stacji Magdeburg-Neustadt.

Ernst Fischer Nachfolger, Magdeburg-Neustadt.
Telefon Nr. 427 i 510.

Kminek (mielony)
poleca (707)
von Rekowski, Marienburg W. Pr.
Fernruf 409.

Poszukuję korzeni wszelk. gatunku jak pieprz, piment, imbir, cynamon cały i mielony. Potem herbatę czarną, paloną i surową kawę.
Proszę o oferty z podaniem ilości i ceny. (712)
Paul Thill, Guxhaven.

Kminek cały
poleca (708)
von Rekowski, Marienburg
Fernruf 409.

Kupuję każdą ilość
surowych i nieczyszczonych chłabków

wołowych wieprzowych i owczych
Wilh. Friedrich Nägele
Mannheim Schlachthof.

Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart

Wszystkie gatunki natychmiast dostarczam. Kolekcja tek na próbę mk. 15.— Kolekcja kart na próbę mk. 10.— (622)

Versandhaus Urban, Hamburg
Mühlendamm 51.

Wszelkie towary krótkie, sprzęty domowe i kuchenne polecam po nader konkur. cenach hurtow.

Farby do materiałów czarne, granatowe, brązowe, zielone i czerwone.
Wspaniałe efekty farb!
Do welnianych, półwelnian. i bawełnianych oraz jedwabn. i półjedwabnych materiałów.
Cena sprzedaży 35 fen.
100 toreb. M. 26,20 fr. w dom 200 " " 51,70 " " przy 1000 toreb. zniżenie ceny.
Podszewczki pachnące do perfumowania sukien, bielizny, szaf, piepiur listow. itd.
Cena sprz. 25 fen. zarobek 100%
100 toreb. M. 14,00 fr. w dom 300 " " 41,00 " " 500 " " 65,50 " " Herm. Schönherr, Meßor-Werk Leipzig 121, Karlstr. 24/26.

Lodownik do rozkładania cr. 3 metry długi 2,96 metry szeroki, 2,23 wysoki, dobrze utrzymany do sprzedania.
Adolph Köhler, Fleischermaschinen und Geräte. Berlin - Hohenschönhausen, Hauptstr. 38.

Sól kuchenną i pastewną
poleca w ładunkach wagonowych i centnarami
Louis Mühlenthal, Hohensalza, Fernruf 63.

Dla odprzedających: Harmoniki ustne 4,80, 6,00, 8,40, 12,00, 15,75, 24,00, 27,00, 30,00 i 36,00 mk. za tuzin. Noże kieszonek 12,00, 18,00 i 24,00 mk. Broszki od 4,00 do 15,00 mk. Pierścionki 3,00, 4,80, 12,00 mk. Naszyjniki 5,00—6,50 i 8,00 mk. tuzin. Szczero srebr. spinki 1,50 mk. sztuka. Lusterka 3,00 mk. tuz. Ołówki I. atramentowe 2,25. Trzonki 80 fen. Notes 2,50. Łyżki stoł. 8,50 mk. za tuzin. Papier list. 55, 100 tek, 20, 100 pocztów. 2,75, 3,50, 6,00 mk. Książki do „abozęństwa i powieściowe tanio. Zamów. niżej 10 mk. nie będą uskutecznione, zamiana dowolna za poprzed. nadesł. fr., od 50 mk. 10% rabatu. Adresować J. SKIBA, Windorp Kr. Konitz Wpr.

NOWOSC!
Prima szczotki do szorowania lepsze od słomy ryżowej b rzędowe, tylko mk. 16,50 za tuzin za zaliczką.
H. Ernst Unger, beipzig, Plönerweg

Przeciw astmie, suchotom, katarr., cheypie i flegmie działa jedynie przez lekarzy polecona (684)
herbata płucowa „Ukas“ najlepszy i najtańszy środek dla dorosłych i dzieci. „UKAS“ można także używać zamiast drogiej herbaty chińskiej. Więcej jak 1000 podzięk. potwier. **W. Hologe, Poznań O. 5.**

Próźnie i pełne Rogi także odpady rogów
kopyta, kości od nóg i kości z tukiem, kupuje i uprasza oferty
Josef Kahn, Cöln a. Rh. Zollstock. (695)
Tel. 3321.

Na czas marynowania!
Polecamy dopóki zapas starczy, nasze:
ff. proszki salicylowe, gwarantowane czyste w kartonach po 100 torebek za mk. 7,50 za karton.
ff. papier pergamentowy „Salloyl“ w warkach po jednym arkuszu za mk. 33,— za 100 wark. w warkach po dwa arkusze) za mk. 66,— za 100 wark.
Przy większym odbiorze i hurtownicy odbiorą ekstra oferty.
Kwasu salicylowego jest bardzo mało i wcale nie do nabycia poleca się zatem bardzo jak najsplasz. w takowy się zaopatryć.
Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.

Polecamy:
bezobowiązująco
cena detal. i kart. sprzedaży a 100
mk. mk.
Kminek 25.— 21.—
Majeran 30.— 25.—
Papryka 25.— 22.—
Cynamon sztuczny 25.— 19.50
(podobny prawdziwy)
Wanilinowy cukier
mleczny 25.— 22.—
Proszek do pieczenia 10.— 8.—
dla z aromatem migdałowym, cytrynowym.
I wanilinowym 20.— 16.—
Cachos arom. 25.— 20.—
Legumina 45.— 40.—
Herbata miętowa 30.— 25.—
Rumianek 15.— 12.—
Krem lanolinowy 25.— 20.—
Toalet. krem cynk. 20.— 17.—
Sprzedaż za zaliczką. (713)
Schmid & Riemer
Leipzig, Roscherstr. 13.

Pieprz Papryka Tymian Piment Imbir, Koriander Kwiat muskatowy Kminek, Cynamon.
jak i wszelkie korzenie kupuje duże i małe ilości za natychmiastową zapłatą. (710)
Oferty w niemieckim języku z próbami uprasza się.
Fritz Wirth, Berlin, Oranienburgerstr. 2.
Telephon: Amt Norden 3986.
Kauf, Tausch nur echter Tabakwaren. (668)
Proben an **T. Andlauer, Schlettstadt.**
Dla odsprzedaży polecam
Zalicznowy i prawdziwy papier pergaminowy w arkuszach, rolkach po 1 i 2 arkusze, formatach i arkuszach okrągłych (Rundbl.) (715)
Josef Heekhausen, Neuss a. Rh.